

97315

II

STOSUNKI NA WOŁYNIU.

W związku z obsadzeniem przez nasze wojska i władze rozległych terenów wołyńskich należy zwrócić uwagę na szkodliwość metod, jakie tam są obecnie w użyciu. Wołyń jest terenem, na którym rozsądnie poprowadzona polityka w początkowym okresie objęcia władzy przez czynniki polskie mogła dać nam ogromne korzyści na długi przeciąg czasu. Niestety ~~xxx~~ tego stanu rzeczy funkcjonujące tam władze tak wojskowe jak i cywilne nie umiały zrozumieć i nie potrafiły wykorzystać, wykazując owszem dużą chaotyczność w działaniu i zupełnie błędne ujmowanie celów i sposobów akcji polskiej. W dotychczasowych rządach panuje zupełny brak wytycznych i ścisłego skoordynowania celów i metod.

Jeśli mamy zamiar zagospodarować się na okupowanej obecnie części Wołynia bez stosowania metod siły i przemocy, musimy zapewnić południowo-wschodnim kręsom spokój i porządek, udzielić pomocy ekonomicznej (choćby tylko soli), zabronić bezwzględnie wszelkich rekwizycji, zapewnić mieszkańcom autonomję z wybitnem popieraniem żywiołów ukraińskich, a co najważniejsze, wyraźnie i głośno manifestować hasła reformy agrarnej, podkreślając równocześnie stan istotny, że celem pochodu wojsk polskich nie jest rewindykowanie pretensji wielkich właścicieli, a tylko sprawiedliwe rozsądzenie sporów, zachodzących na tle kwestji agrarnej.

Tymczasem dzieje się inaczej: komisarzem w Łucku jest ziemianin, komisarzem we Włodzimiercu (pod Sarnami) jest p.^{Pow}Urbaix, ziemianin, który swoje urzędowanie odbywa we własnym dworze, na co ludność stale sarka. Poza tem obydwoj, jako obszarnicy, są przez ludność znienawidzeni. Komendantami powiatu są różni byli pułkownicy austriacy lub rosyjscy najstarszego typu, nie wnoszący ze

sobą ani pozytywnych metod, ani myśli twórczej.

Najwyższą władzę wojskową na tym terenie stanowi pierwsze Dow. I. dyw. gen. Hallera: gen. Bernhard ze sztabem czysto francuskim. Pomimo bardzo wysokich kwalifikacji wojskowych, kulturalnych i etycznych z łatwo zrozumiałych powodów ludzie ci zupełnie nie orjentują się w stosunkach miejscowych. Dla gen. Bernhard każdy mieszkaniec Łucka, mówiący po rosyjsku lub ukraińsku jest bolszewikiem, stale np. zalicza do bolszewików wszystkich petlurowskich oficerów, których się obecnie w Łucku wyłapuje. W rezultacie wszystkie nasze władze opierają się na żywiołach wielkorosyjskich, przeważnie czynowniczo-czarnosecinnych (np. milicja miejscowa). Błąd ten stale jest popełniany nawet przez ludzi, stosunkowo niezłe orjentujących w naszych zadaniach i celach na kresach wschodnich.

Morderstwem poprostu dla realizacji naszych zadań na tym terenie jest grasowanie oddziałów Jaworskiego i partyzantów Królikowskiego. Grabieże, popełniane stale przez te oddziały, wyrządzają polskiej sprawie nieobliczalną szkodę i uniemożliwiają stworzenie normalnych stosunków między władzami i wojskiem polskim a ludnością cywilną, gdyż postępowanie tych oddziałów stwarza najlepszy grunt dla żywiołowej nienawiści ku Polakom i jest systematyczną propagandą bolszewizmu. Dla uzyskania jakiegokolwiek poprawy w istniejących na tym terenie stosunkach należałoby spowodować, ażeby:

- 1/ Generalny komisarz Ośmołowski w zwrócił baczną uwagę na sprawy tych kresów.
- 2/ Zmienić komisarzy, względnie wydać im ścisłe instrukcje, określające kierunki działania. Nadzwyczaj pożądane byłoby porozumienie się z kierownikiem Straży Kresowej, p. Zdzisławem Lechnickim, który w tamtejszych stosunkach jest doskonale zorientowany.
- 3/ Wydać jakiś akt polityczny, charakteryzujący naszą rolę i nasz społeczny kierunek na Wołyniu - uruchomić intensywną

akcję prasową i propagandę (odezwa gen.Hallera jest zupełnie ogólnikowa i nic nie mówi).

4/ Udzielić ścisłych instrukcji komendantom powiatów, zwłaszcza w sprawie świadczeń wojennych

5/ Wycofać lub absolutnie ukrócić działalność oddziałów partyzanckich

6/ Utworzyć w Lucku posterunek wojskowo-polityczny, którego zadaniem będzie normowanie wszystkich spraw między władzami wojskowymi a ludnością cywilną.

oooooooo00000000oooooooo

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York